

Wiesław Banyś

Laudacja z okazji wręczenia nagrody „Lux ex Silesia”

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 43/1, 137-140

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WIESŁAW BANYŚ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

LAUDACJA Z OKAZJI WRĘCZENIA NAGRODY**„LUX EX SILESIA”.****KATOWICE, KATEDRA CHRYSTUSA KRÓLA,****MIĘDZYUCZELNIANA INAUGURACJA****ROKU AKADEMICKIEGO 2009/2010**

Tegoroczna edycja prestiżowej nagrody „Lux ex Silesia” przypadła w udziale nadzwyczajnej instytucji kultury – bo tak można o Nich mówić – Zespołowi Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny.

Drodzy Państwo, sens tego pięknego śląskiego wyróżnienia wzorcowo odpowiada misji Zespołu, bo przecież *Lux* (światło), od dawna promienieje na cały świat z ich twórczości, natomiast *ex Silesia*, (ze Śląska), to coś więcej niż tylko deklarowana tożsamość z naszym Regionem, w ich przypadku to mała ojczyzna na stałe wpisana w życie.

Przypomnijmy, że nagrodę „Lux ex Silesia” otrzymują te prześwietne osoby, które poprzez swoją działalność ukazują wysokie wartości moralne i wnoszą trwały wkład w kulturę Regionu.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, poprzez swe liczne koncerty, ukazuje uniwersalne, ponadczasowe przesłanie ludzkiej egzystencji zapisane w pieśniach i tańcach. To przesłanie przepełnione jest miłością do Boga i drugiego człowieka, poszanowaniem najwyższych wartości oraz przywiązaniem do rodziny i do wiary. Na potwierdzenie przywołam fragment pieśni ze śląska cieszyńskiego pt. *Ojcowski dom* Jana Kubisza:

„Ojcowski dom to istny raj, dar Ojca niebieskiego, Chociażbyś przeszedł cały świat, nie znajdziesz piękniejszego. Tu się, dziecino, pierwszy raz do matki uśmiechnęła, tuś się uczyła Boga znać, tuś modlić się zaczęła. Tutaj na każdym kroku Cię oczy ojcowskie strzegły, Tutaj w zabawach ciągłych Ci dni twoje młode biegły. A gdy Ci przyjdzie wyniść stąd i odejść w świat daleki, Ojcowski dom, dziecino, miej w pamięci swej na wieki”.

Jeśli weźmiemy natomiast pod uwagę rozpowszechnianie bogactwa i oryginalności wielowiekowego śląskiego folkloru wśród innych kultur, to zapytamy, czyż mamy większą dumę i chlubę narodową niż symboliczną już ikonę śląskości, artystyczny symbol Śląska, ambasadora naszego Regionu i Polski w najdalszych zakątkach świata, który buduje trwałe mosty między kulturami i między ludźmi?

Droga prowadząca Zespół do miejsca, które zajmuje dzisiaj w tej wyjątkowej, monumentalnej świątyni, jest długa. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” – jeden z największych polskich zespołów folklorystycznych założony został 1 lipca 1953 roku z inicjatywy i w wyniku starań kierownika artystycznego – prof. Stanisława Hadyny. Z premierowym widowiskiem wystąpił „Śląsk” 16 października 1954 roku,

zdobywając od razu wielką sympatię oraz uznanie. W programie zaprezentowano śpiewy i tańce z trzech regionów: beskidzkiego (Cieszyńskiego), górnośląskiego (Śląsk Górniczy i Rozbarski) i ze Śląska Białego (Lublinieckiego). A zatem minęło już prawie 55 lat od chwili, gdy „Śląsk” rozpoczął działalność artystyczną. Od ponad pół wieku Artyści z Koszęcina koncertowali po całym globie – od wschodu do zachodu, od północy po południe, pełniąc także funkcję ogniwa spajającego z krajem.

„Światło ze Śląska” nie zna granic i emanowało prawie wszędzie. Artyści odwiedzili ponad 50 krajów na pięciu kontynentach, dali ponad 6 tysięcy koncertów dla przeszło 20 milionów widzów. Można było podziwiać ich talent oraz najwyższy poziom artystyczny, m.in. w Algierii, w Australii, w Chinach, w Danii, w Egipcie, we Francji, w Grecji, w Hongkongu, w Izraelu, w Kanadzie, w Korei, w Mongolii, w Meksyku, w Norwegii, w Tunezji, także w Watykanie, gdzie tańczyli i śpiewali dla Ojca Świętego Jana Pawła II, i w wielu innych krajach, których nie sposób w tej krótkiej laudacji wymienić. Zwykło się o nich mówić po prostu: „najlepszy towar eksportowy naszej kultury”. Wszędzie chciano zatrzymać ich i ich sztukę jak najdłużej. Czasami czyniła to sama natura. Tak jak w czasie tournée po Japonii, w 2004 roku, kiedy tajfun Tokage na trzy dni uwięził „Śląsk” na wyspie Iki, w pobliżu Korei Południowej. Artyści musieli odwołać swój ostatni japoński koncert i zamartwiali się, że nie zdążą na występ w Polsce.

Lista nagród, honorowych dyplomów i wyróżnień Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny jest długa, bo zdobył on uznanie na całym świecie. Wymieńmy tylko kilka najważniejszych wyróżnień z ostatnich lat: Pierwsza Nagroda Festiwalu Muzyki Świata we włoskim Fivizzanno w kategoriach: tańca narodowego oraz tańca nowoczesnego; Dyplom Ministra Spraw Zagranicznych za wybitne zasługi dla promocji Polski na świecie; nominacja do „Fryderyka” za płytę „Karolinka”; „Orli Laur” za krzewienie polskiej kultury za granicą; „Optimus dominium” 2009 za działalność humanitarną; Nagroda im. Wojciecha Korfanteo; Złota Odznaka za Zasługi dla Województwa Śląskiego; Platynowy Laur Umiejętności i Kompetencji w kategorii „Ambasador Spraw Polskich”. Nie brakuje też indywidualnych laurów, jak choćby „Gloria Artis” dla dyrektora artystycznego Zespołu, wielkiego ucznia Stanisława Hadyny i Elwiry Kamińskiej, Jerzego Wójcika, który, niestety, niedawno zmarł. Zespół ma w swoim dorobku wielkie sukcesy fonograficzne: wydał liczne płyty, z których aż 4 posiadają status Złotej, a jedna – Platynowej. Artyści mają także 11 płyt wydanych w Złotej Kolekcji „Śląska” – wydawnictwa będącego doskonałym zbiorem narodowym muzyki i pieśni. Wymieńmy tylko kilka tytułów: „Karolinka” – *piosenki Górnego Śląska i Ziemi Opolskiej*; „Święta Noc” – *kolędy i pastoralki*; „Bogurodzica” – *pieśni Maryjne*; *Pieśni Pasyjne i Wielkanocne*; „Starzyk” – *piosenki górnicze*; „Hej, te nasze góry”; „Albośmy to jacy tacy”; „Idą powstańcy” – *pieśni powstańców górnośląskich*; „Santo subito”, w *hołdzie naszemu Wielkiemu Papieżowi Janowi Pawłowi II*.

Pierwsze tańce Zespołu, pełne dynamiki i piękna, ułożyła do muzyki prof. Stanisława Hadyny prof. Elwira Kamińska, pierwszy choreograf i baletmistrzynie „Śląska”. Jej artystyczną działalność kontynuował czołowy tancerz zespołu i jej asystent – Władysław Stefanik. Współpracownikami nieżyjącego już dyrektora artystycznego i kompozytora prof. Hadyny byli także: prof. Alina Unicka – jako kierownik chóru oraz Józef Klimanek – jako kapelmistrz orkiestry. Obecnie funkcje w Zespole pełnią: dr Izabela Migocz – kierownik artystyczny, Jan Czechlewski

– kierownik baletu, Krzysztof Janczyk jako kierownik chóru i Danuta Smył jako kierownik orkiestry. Od 1995 r. zastępcą prof. Hadyny i jego najbliższym współpracownikiem, a od stycznia 1999 roku – dyrektorem Zespołu, jest pan Adam Pastuch.

Zespół jest również prężnie działającą instytucją kultury *sensu stricto*. Od 2005 roku w ich siedzibie – w pięknym kompleksie pałacowo-parkowym, będącym dawną siedzibą książąt Hohenlohe w Koszęcinie – działa „Śląskie Centrum Edukacji Regionalnej”, które w ramach edukacyjnej działalności, pogłębia wiedzę dzieci, młodzieży i nauczycieli o bogactwach artystycznych regionu. Od 2006 roku działa również „Międzynarodowa Letnia Szkoła Tańca Współczesnego” i „Śląska Letnia Szkoła Wokalna”, organizowane są także „Warsztaty Polskich Tańców Ludowych i Narodowych”.

Do listy dokonań prężnie działającej instytucji kultury warto dodać fakt, że Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny ustanowił własną nagrodę „Animus Silesiae”, by honorować nią wybitnych twórców i naukowców, którzy inspirację czerpią z bogatego dziedzictwa Śląskiej Ziemi. Pierwsza statuetka trafiła do rąk wybitnego polskiego kompozytora – Wojciecha Kilara. Widać zatem wyraźnie, że na miano ikony śląskiej kultury Ci wybitni artyści zasługują od dawna – jako twórcy, animatorzy, edukatorzy i projektodawcy działalności, która w tak szczególnie sposób kultywuje piękno polskiego folkloru.

Zespół „Śląsk” jest także doskonałym przykładem realizacji celów postawionych przez Unię Europejską – pielęgnacji wielokulturowości, umacniania zatem także śląskiej kultury we wspólnej zjednoczonej Europie. Praca artystyczna grupy pokazuje, jak można i jak trzeba żyć w kulturze o tysiącu imionach, gdzie naczelną zasadą staje się hasło: *omnis in unum* – wszystko w jednym, bo też i *la richesse est dans la diversité* – bogactwo rodzi się z różnorodności. Najlepiej filozofię tę ilustruje program artystyczny „W Europie ze Śląskiem”, w którym rodzime tańce mieszają się z tańcami całego kontynentu, pokazując to, co w nich oryginalne, unikatowe, ale i to, co podobne i pokrewne. W programie tym można usłyszeć najpiękniejsze pieśni państw Unii Europejskiej oraz widowiskowe tańce, np. słowackie, greckie czy irlandzkie. Rację miał dyrektor artystyczny Zespołu, Jerzy Wójcik, mówiąc: „musimy się rozwijać i iść do przodu, także w głąb Europy” – dlatego Zespół „Śląsk” nie jest skansenem, nie zamyka się w kręgu odziedziczonych motywów i muzycznych rozwiązań. Ciągłe wzbogaca repertuar o nowe ciekawe i barwne programy artystyczne. A wszystko to czyni w sposób niezwykle subtelny, zgodnie ze słowami jednego z największych francuskich filozofów, Emmanuela Lévinasa: „aby wielość mogła przetrwać musi wydarzyć się podmiotowość”¹.

Nie sposób nie wspomnieć, szczególnie w tym wyjątkowym miejscu, o wymiarze sakralnym dorobku „Śląska”. W repertuarze Zespołu, oprócz 16 różnorodnych programów, znalazł się jeden z najnowszych, wspomniany już – „Santo subito”, dedykowany Janowi Pawłowi II, będący modlitwą o Jego najrychlejsze wyniesienie do chwały ołtarzy, prezentowany już niemal na całym świecie, a ułożony przez aktualnego kierownika artystycznego Zespołu – dr Izabelę Migocz.

„Muzyka na pewno powróci do nieba” – czytamy w książce o chrześcijaństwie i kulturze pt. *Światło i sól* poety i znawcy sztuki, ks. prof. Janusza Pasierba, a Karl Barth powiedział kiedyś, iż „oficjalna muzyka w niebie to Bach, gdy zaś aniołowie

¹ E. Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrżności*, tł. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 263.

są sami, wtedy grają Mozarta” – ale próg wieczności przekroczą wszystkie twórcze osiągnięcia kultury, wszystkie dzieła sztuki, które przez swój „ruch ku sercu człowieka” poszerzyły go, powiększyły, uczyniły bardziej ludzkim, jak pięknie o tym mówił ks. Janusz Pasierb². I tak niewątpliwie jest z Waszą twórczością, Drodzy Laureaci. Dla wielu ludzi stała się ona wielkim przeżyciem duchowo-artystycznym, wiatykiem na całe życie.

Prof. Stanisław Hadyna mawiał: „Piszę, żeby ludzie czytali, komponuję muzykę, żeby słuchali, żeby im było w życiu lepiej”. Kochani, dziękując Wam za Wasze dzieło, życzę, abyście mogli koncertować zawsze i wszędzie, abyście mogli nieść, tak jak dotychczas, Wasze wspaniałe, uniwersalne i mądre przesłania. Pomyślności na dalszą drogę artystyczną, wielu kolejnych nominacji i siły w odpowiedzialnym zadaniu – ukazywania bogactwa śląskiej kultury i nawiązywania dialogu z innymi kulturami oraz inspirowania następnych pokoleń pieśnią i tańcem. I z całego serca Wam życzę, aby się spełniło Wasze największe marzenie – oficjalny status narodowej instytucji kultury – ale dla mnie, dla nas, już nią jesteście.

Sens wyróżnienia „Światło ze Śląska” nawiązuje do słów Ewangelii, dobrej nowiny, w której czytamy, że Jezus powiedział do swoich uczniów, wy jesteście światłem świata i solą ziemi i do tego zostaliście wezwani. Światłu nie wolno ciemnieć i nie można go chować pod korcem, a sól nie może zwietrzeć³. Drodzy Laureaci, jesteście solą i światłem tej ziemi, światłem – aby ogrzewać swym ciepłem i rozjaśniać wszelkie mroki, solą – aby konserwować i utrzymywać te wartości, które przez wieki okazały się czymś naprawdę cennym i uniwersalnym.

„Lux ex Silesia płynie od stuleci” śpiewamy w Hymnie Shlonska. Do nagrodzonych godnością „Lux ex Silesia” postanowiono wynieść kolejnego laureata, filar śląskiej kultury – Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, którego blask emanuje już od dawna na cały świat.

Niech żyje „Śląsk” i Śląsk!

² Myśl zaczerpnąłem z książki *Światło i sól*, Paris 1983, s. 24.

³ „Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól straci swój smak, czy da się ona czymkolwiek posolić? Już do niczego się nie nadaje, chyba do wyrzucenia na dwór i podeptania przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto leżące na górze. Ani nie zapalają lampy i nie kładą jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim w domu. Niech tak świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i oddali chwałę Ojcu waszemu w niebie” (Mt 5,13-16).